

Sygn. akt II Ca 141/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Piotr Rajczakowski

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Agnieszka Ingram

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa J. I.

przeciwko Gminie B. i P. W.

o zapłatę 60.000 zł

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich

z dnia sygn. akt

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniża zasądzoną od pozwanych na rzecz powoda kwotę 60.000 zł do, płatnej solidarnie, kwoty 45.000 (czterdzieści pięć tysięcy) zł, oddala dalej idące powództwo (pkt I), a należne od pozwanej Gminy B. koszty sądowe obniża z 9.257,89 do 6.943,42 zł., odstępując od obciążenia powoda dalszą częścią tych kosztów (pkt III);

II. oddala dalej idące apelacje;

III. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich adw. B. Z. kwotę 2.214 zł., zawierającą należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 141/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013r. Sąd Rejonowy w pkt I zasądził od pozwanego P. W. i Gminy B. na rzecz powoda J. I. kwotę 60.000 zł z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego; w pkt II przyznał ze Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich wynagrodzenie adw. B. Z., tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w kwocie 4.428 zł., zaś w pkt III nakazał

pozwanej Gminie B., aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich kwotę 9257,89 zł. tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. Małoletni powód J. I. od niemowlęstwa cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Zaczął być rehabilitowany, kiedy miał 1,5 roku. Rehabilitacja, która była prowadzona systematycznie, kilka razy w tygodniu, miała spowodować zachowanie pełnego zakresu ruchu w stawach powoda. Z czasem jednak jego stan się pogarszał, co jest typowe w tej chorobie. Powód poruszał się na wózku inwalidzkim. Dnia 01 września 2010r. powód J. I. rozpoczął naukę w pierwszej klasie Gimnazjum Publicznego w P.. Szkoła została przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych, posiada windę. Zdarzało się jednak, że winda się psuła, była nieczynna, wówczas przez dyrektora szkoły do przenoszenia powoda na wózku inwalidzkim z parteru na pierwsze piętro szkoły został wyznaczony woźny oraz nauczyciel wychowania fizycznego. Miały miejsce sytuacje, że wózek z woźnym przenosili uczniowie. Nauczyciele na początku roku szkolnego nauczyli uczniów, jak powinni postępować z wózkiem inwalidzkim powoda. Organem prowadzącym Gimnazjum Publiczne w P. jest pozwana Gmina B.. Zdarzały się w Gimnazjum Publicznym w P. takie sytuacje, że któryś z uczniów siadał powodowi J. I. na kolana, a także że uczniowie w sposób niebezpieczny, ze zbyt dużą szybkością wozili J. I. po korytarzu. Powód prosił wówczas kolegów, aby jechali wolniej. Zdarzało się, że pozwany P. W. pchał wózek powoda zbyt szybko. Z pozwanym P. W. były w szkole problemy wychowawcze, dostawał uwagi za zachowanie, w autobusie szkolnym, w którym znajdowały się dzieci, zwolnił hamulec ręczny. Dnia 26 listopada 2010r. na przerwie pomiędzy czwartą, a piątą godziną lekcyjną w Gimnazjum Publicznym w P. małoletni powód J. I. znajdował się na korytarzu szkoły, na parterze. Siedział on na wózku inwalidzkim, którym się poruszał. Kiedy zadzwonił dzwonek na lekcję, powód odsunął się trochę od wejścia do klasy, aby inni uczniowie mogli do niej wejść, kiedy przyjdzie nauczyciel. W tym momencie do J. I. podbiegł pozwany P. W. i M. B. (1), mówiąc „podnosimy”, chwycili za koła wózka inwalidzkiego i podnieśli go do góry. Wtedy wózek przechylił się do przodu, a siedzący w nim małoletni powód zsunął się z niego i upadł na podłogę, uderzając kolanami o podłogę. W tym czasie dyżur na korytarzu szkoły pełniła nauczycielka M. K. (1). Na początku przerwy opuściła ona korytarz, udając się do sekretariatu szkoły, po czym powróciła na miejsce dyżuru. W chwili zajścia nauczyciel dyżurujący znajdował się w pewnej odległości od powoda i nie widział jego przebiegu. Kiedy J. I. wypadł z wózka, dzieci zaczęły krzyczeć, jedna z uczennic pobiegła po dyrektora szkoły, do powoda podeszła dyżurująca M. K. (1). Pozwany P. W. i M. B. (1) byli przestraszeni. J. I. prosił, a go nie podnosić, zadzwonił po swoich rodziców. W klasie P. W. i M. B. (1) przeprosili powoda za swoje zachowanie. Po chwili przyjechała do szkoły matka powoda i zabrała go do lekarza. Rodzice powoda po opisanym zdarzeniu zawieźli go do Szpitala im. św. A. w Z., gdzie stwierdzono złamanie nasady dalszej kości udowej prawej i założono mu szynę z gipsem. J. I. skarżył się na ból także lewej nogi, wezwany do domu lekarz stwierdził złamanie również lewej nogi, dlatego powód został przewieziony do Szpitala we W. na (...), gdzie w dniu 1 grudnia 2010r. wykonano badanie rtg i stwierdzono złamanie trzonu lewego uda oraz nieprawidłowe ustawienie odłamów po założeniu gipsu w Z.. Założono unieruchomienie na lewą nogę i dokonano próby repozycji złamania prawego uda, ale nie udało się poprawić ustawienia odłamów kostnych. Powód nosił gips na obu nogach przez okres dziewięciu tygodni. Bardzo wówczas cierpiał, skarżył się na ból, nie mógł spać, bał się przyjmować leki przeciwbólowe ze względu na swoją chorobę. Z uwagi na silny ból dał się jednak namówić i zażywał lekarstwa przeciwbólowe. Przy chorobie, na którą cierpi powód, dochodzi do skoliozy, ale przebywanie po wypadku w wymuszonej pozycji nasiliło to jeszcze bardziej, powód przyjmował bowiem taką pozycję, aby jak najmniej go bolało. Po wypadku ruchomość stawów znacznie się zmniejszyła, powstały przykurcze w stawach kolanowych i biodrowych, po długotrwałym unieruchomieniu powstało skrzywienie boczne odcinka piersiowego kręgosłupa. W marcu 2012r. powód był leczony operacyjnie w Klinice (...) w Z., gdzie wykonano stabilizację kręgosłupa w celu poprawy możliwości siedzenia w wózku. Rehabilitację powoda podjęto na nowo dopiero około półtora roku po wypadku, gdyż wcześniej nie pozwalali na to lekarze, a ćwiczenia sprawiały mu ból. Po wypadku J. I. zaczął unikać towarzystwa rówieśników, nie spotykał się z kolegami, izoluje się od świata zewnętrznego. Wcześniej wychodził na spacer z koleżanką M. W. (1), jeździł specjalnie przystosowanym skuterem, towarzyszył chłopcom, którzy grali na boisku. Po zajściu obawiał się, że może spaść ze skutera, że może mu się coś stać, nie chciał wyjść na spacer. Nie chciał wrócić do szkoły, ponieważ odczuwa lęk. Sąd Rejonowy w Ząbkowicach Śląskich postanowieniem z dnia 10 stycznia 2011r. w sprawie sygn. akt III Now 1/11 uznał, że pozwany P. W., urodzony dnia (...), popełnił czyn karalny polegający na tym, że w dniu 26 listopada 2010r. w miejscowości P., w budynku Gimnazjum Publicznego, działając wspólnie i w porozumieniu

z M. B. (1), poprzez wywrócenie wózka dla osoby niepełnosprawnej, na którym siedział J. I., spowodował u niego obrażenia ciała w postaci odłamowego złamania trzonów kości udowej prawej oraz złamania podkostnowego(...) w dalszej części trzonu kości udowej lewej, narażając go tym samym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to jest czyn z art. 157 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to zastosowano wobec niego środek wychowawczy w postaci upomnienia. Małoletni powód J. I. na skutek upadku z wózka inwalidzkiego, który miał miejsce 26 listopada 2010r., doznał złamania obu kości udowych, w tym prawej kości udowej ze znacznym przemieszczeniem osiowym. Doznał on (...) trwałego uszczerbku na zdrowiu według Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. Złamanie prawej kości udowej wygoiło się ze znacznym zgięciem osi, co biegły uznał za (...) trwałego uszczerbku na zdrowiu. Przebyty uraz lewej kości wygoił się z niewielkim zniekształceniem, co biegły uznał za trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości (...). Biegły wskazał, że przyznana wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu wynikała ze stosunkowo niewielkiego zniekształcenia i skrótów oraz obecności zmian w układzie ruchu przed wypadkiem. Obecny stan jest utrwalony i nie ulegnie pogorszeniu, nie nastąpią też wtórne zmiany w przyległych odcinkach narządu ruchu. Obecne zniekształcenie wpływa niekorzystnie na przebieg dalszego usprawniania, co łącznie ze stanem ogólnym sprawia, że rokowanie na przyszłość jest niekorzystne. Upośledzenie sprawności powoda wpływa niekorzystnie na cały organizm, pogarsza się wydolność oddechowa – krążeniowa, obecnie i w przyszłości będzie on wymagał stałej opieki innych osób. Po wygojeniu złamań wymaga on stalego usprawniania w postaci zabiegów fizjoterapii. Leczenie powoda zostało przeprowadzone z opóźnieniem wynikającym z braku prawidłowej diagnozy po wypadku, w wyniku czego nie ustawiono prawidłowo odłamów złamania i nastąpił zrost z zagięciem osi. Przebyty wypadek w znacznym stopniu pogorszył stan ogólny oraz stan narządu ruchu małoletniego powoda, w tym możliwości swobodnego i samodzielnego przemieszczania się na wózku. Zasadnicze znaczenie miało zarówno przerwanie usprawniania poprzez unieruchomienie zewnętrzne przez kilka tygodni, jak i powstanie wtórnych i nieodwracalnych przykurczów kończyn dolnych. Proces rehabilitacji powoda poprzez przerwanie i uwstecznienie został nieodwracalnie zakłócony. Według biegłego sądowego obecny stan nie rokuje poprawy, jest utrwalony, w wyniku narastania spirali wtórnych zniekształceń rokowanie na przyszłość jest niekorzystne, wpłynie na skrócenie długości życia małoletniego powoda w stosunku do rokowania sprzed wypadku. Powód cierpi na niedowład czterokończynowy i mięśni tułowia. Rozwój intelektualny pozwanego P. W. nie odbiegał w chwili zajścia i nie odbiega od normy. Nie doświadczał on nieprawidłowości w rozwoju sfery poznawczej – nie miał istotnych trudności w realizowaniu obowiązku szkolnego, nie korzystał z opieki czy też pomocy Poradni (...)bądź innej opieki specjalistycznej. Prawidłowo jest i była u niego wykształcona zdolność myślenia abstrakcyjnego oraz planowania i przewidywania wyników własnych działań. Małoletni pozwany w sposób prawidłowy rozumie i rozumiał w chwili zdarzenia normy i konwencje obowiązujące w życiu społecznym, a do ich przekraczania, w sposób powtarzający się, dochodzi z uwagi na cechy podwyższonej impulsywności i obniżonej zdolności do autorefleksji. Manifestuje się u niego obniżona zdolność tolerowania sytuacji napięcia emocjonalnego. Pozwany może działać pod wpływem aktualnych czynników sytuacyjnych bez zastanowienia. Potrafi antycypować konsekwencje swojego postępowania. Zdaje sobie również sprawę ze strat ponoszonych w wyniku przekraczania norm społecznych. Pozwany przejawia wobec swojego niewłaściwego zachowania stosunek dość obojętny, prezentuje raczej fasadowe poczucie winy, motywowane w dużej mierze lękiem przed karą. U P. W. biegły z zakresu psychologii stwierdził zachowaną zdolność rozumienia znaczenia swoich czynów oraz ze względu na cechy podwyższonej impulsywności i obniżonej zdolności do autorefleksji nieznacznie obniżoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem. Działalność pod wpływem impulsu nie wyklucza zdolności adekwatnego rozumienia i oceny zdarzeń.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo podlegało w całości uwzględnieniu. W niniejszej sprawie Sąd uznał za bezsporne okoliczności zdarzenia z dnia 26 listopada 2010r., a mianowicie to, że małoletni pozwany wspólnie z innym chłopcem podniósł wózek inwalidzki, na którym siedział małoletni powód, w wyniku czego powód wypadł z wózka i upadł na posadzkę, łamiąc sobie obie nogi. Kwestią sporną pozostawała natomiast odpowiedzialność za zaistniałą szkodę obu pozwanych. Sąd, na podstawie art. 426 kc oraz powołując orzecznictwo Sądu najwyższego oraz piśmiennictwo prawnicze wskazał, że w rozpoznawanej sprawie z opinii psychologicznej wynikało, iż małoletni pozwany w chwili zdarzenia był osobą dojrzałą w stopniu pozwalającym na ponoszenie winy. Biegły z zakresu psychologii stwierdził, że pozwany w sposób prawidłowy rozumie i rozumiał w chwili krytycznego zdarzenia normy i konwencje obowiązujące w życiu społecznym, potrafił przewidywać

konsekwencje swojego zachowania. Miał on zachowaną zdolność rozumienia znaczenia swoich czynów, a ze względu na cechy podwyższonej impulsywności i obniżonej zdolności do autorefleksji nieznacznie obniżoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem. Biegły wskazał, że działalność pod wpływem impulsu nie wyklucza zdolności adekwatnego rozumienia i oceny zdarzeń. Biorąc pod uwagę powyższe, zarówno pisemne, jak i ustną opinię biegłego z zakresu psychologii, które są jasne i pełne, Sąd przyjął, że małoletni pozwany w chwili zdarzenia – podniesienia wózka inwalidzkiego, na którym siedział małoletni powód – potrafił prawidłowo ocenić swoje zachowanie, zdawał sobie sprawę z konsekwencji swoich czynów i mógł pokierować swoim postępowaniem, a zatem może on ponosić odpowiedzialność za swoje zachowanie na zasadzie winy. W niniejszej sprawie Sąd przyjął, że niewątpliwie powstała szkoda w postaci uszczerbku na zdrowiu małoletniego powoda – na skutek upadku z wózka inwalidzkiego doznał on bowiem złamania obu nóg. Małoletni pozwany w chwili zdarzenia miał ukończone 13 lat i jak wskazano wyżej, był on już na tyle dojrzały, że mógł uświadomić sobie konsekwencje swojego zachowania i przewidzieć jego skutki i godził się na nie. Podnosząc wózek inwalidzki, na którym siedział powód, był on w stanie przewidzieć powstanie szkody, wiedział też, że postępuje niewłaściwie, wbrew zasadom współżycia społecznego. Wprawdzie, jak podał biegły psycholog, pozwany może działać pod wpływem aktualnych czynników sytuacyjnych, bez zastanowienia, impulsywnie, ale jednocześnie biegły stwierdził, że działalność pod wpływem impulsu nie wyklucza zdolności adekwatnego rozumienia i oceny zdarzeń. Natomiast z zeznań pozwanego wynikało, że nie wie dlaczego podniósł wózek z powodem, ale podał, że po zajściu przeprosił za to powoda, a zatem zdawał sobie sprawę, że jego zachowanie było niewłaściwe, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie miał on zamiaru wyrządzenia szkody powodowi, była to nieodpowiedzialna forma „zabawy”, jednak jego rozwój psychiczny umożliwiał mu przewidzenie skutków jego działania, tego, że może zrobić powodowi krzywdę i podnosząc wózek, pozwany godził się na te konsekwencje. Zachowanie małoletniego pozwanego, w ocenie Sądu, nosi więc znamiona winy, a pomiędzy jego czynem, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, a zatem pozwany ten ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie. Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność za zdarzenie na zasadzie winy określonej w art. 415 k.c. ponosi też pozwana Gmina B. – organ prowadzący szkołę, w której doszło do powstania szkody, bowiem zgodnie z art. 5 ust. 7 pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty, organ prowadzący szkołę lub placówkę odpowiada za jej działalność, zaś do zadań organu prowadzącego szkołę lub placówkę należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. Mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 02 lutego 2011r., II CSK 392/10, w ocenie Sądu pozwana Gmina ponosi odpowiedzialność za zdarzenie na skutek zaniechania i niezapewnienia właściwego nadzoru dziecku wymagającemu specjalnej opieki. Szkoła przyjmując do kształcenia ucznia niepełnosprawnego, poruszającego się na wózku inwalidzkim, z chorobą taką, jaką dotknięty jest powód, który nie jest w stanie samodzielnie się poruszać i jest całkowicie bezbronny, miała obowiązek zrobić wszystko, aby do takiego wypadku nie doszło. Podkreślić przy tym, w ocenie Sądu, należało, że w trakcie zaledwie trzymiesięcznej nauki powoda w tej szkole miały miejsce sytuacje, że uczniowie w sposób nieodpowiedzialny posługiwali się wózkiem, na którym siedział powód, pchali go zbyt szybko po korytarzu, siadali powodowi na kolanach. Sytuacje te były zgłaszane zarówno wychowawcy klasy, jak i dyrekcji szkoły. Skoro szkoła wiedziała o takich zachowaniach uczniów, powinna więc wzmocnić opiekę nauczycieli nad małoletnim powodem, kontrolować to, w jaki sposób powód jest traktowany przez kolegów, odpowiednio reagować na negatywne zachowania uczniów w stosunku do powoda, sprawować nadzór nad powodem w taki sposób, aby nie odniósł on w szkole żadnej szkody. W Publicznym Gimnazjum w P. tego nadzoru zabrakło, nie zapewniono powodowi bezpiecznych warunków nauki, a zatem pozwana Gmina zaniechała wykonania ciążącego na niej z mocy ustawy (cytowanego wyżej przepisu ustawy o systemie oświaty) obowiązku, jej zachowanie, czy raczej zaniechanie nosi więc znamiona winy, wobec tego ponosi ona odpowiedzialność za zaistniałą szkodę. Niewątpliwie przy tym, zdaniem Sądu, między zaniechaniem strony pozwanej a powstałą szkodą zaistniał związek przyczynowy. Ponadto Sąd podkreślił, że samo tylko zorganizowanie dyżurów nie zapewniało bezpieczeństwa uczniom. Dyżur powinien być wykonywany efektywnie w sposób gwarantujący należyłą obserwację uczniów i eliminowanie zachowań, które stwarzają niebezpieczeństwo. W przypadku ucznia niepełnosprawnego, który porusza się na wózku inwalidzkim i jest całkowicie bezbronny należy szczególnie wzmocnić działania nadzorcze i dostosować je do warunków panujących w szkole. W szczególności nie można dopuszczać do sytuacji, w której niepełnosprawny uczeń na wózku inwalidzkim znajduje się na korytarzu w tłumie dzieci i nie jest w zasięgu wzroku dyżurującego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że jest wtedy narażony nie tylko na umyślne działania innych uczniów zmierzające do wyrządzenia szkody, ale choćby

na przypadkowe popchnięcie wózka inwalidzkiego i przewrócenie go lub zepchnięcie ze schodów. Do takich zdarzeń może dojść w tłumie uczniów na korytarzu. Rolą szkoły natomiast jest wyeliminowanie takiego niebezpieczeństwa. Natomiast dyżur nauczycielski sprawowany jedynie formalnie, poprzez fizyczną obecność nauczyciela nie zapewnia w wystarczającym stopniu bezpieczeństwa uczniom, a już z pewnością uczniom niepełnosprawnym. W ocenie Sądu, obaj pozwani odpowiadają za całość powstałej szkody, ale ponieważ brak było podstaw do przyjęcia solidarności (art. 369 k.c.), miała miejsce w niniejszej sprawie solidarność niewłaściwa, odpowiedzialność pozwanych in solidum. Z tych też względów, zważywszy, że zakres odpowiedzialności obu pozwanych jest analogiczny, dalsze ustalenia co do wysokości oraz rozmiaru doznanych przez powoda szkód, krzywd i cierpień były wspólne dla obu pozwanych. Ustalenie rozmiaru skutków dla zdrowia powoda związanych z przedmiotowym zdarzeniem oraz wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu nastąpiło zgodnie opinią biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej, który stwierdził u powoda, na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości (...). Sąd podzielił w całej rozciągłości tę opinię oraz wnioski w niej zawarte. Zdaniem Sądu opinia biegłego sądowego była kompletna, zupełna, jasna i nie wymagała żadnego uzupełnienia, wbrew twierdzeniom pozwanych. Pozwani wnosili bowiem o powołanie innego biegłego z zakresu ortopedii, ale Sąd wnioski te uznał za nieuzasadnione i je oddalił. Zakwestionowali oni treść opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii i złożyli do niej konkretne zarzuty, do których biegły ustosunkował się w opinii uzupełniającej z dnia 21 lipca 2013r. W ocenie Sądu biegły wyjaśnił wyczerpująco wszystkie wątpliwości pozwanych i stanowczo stwierdził, że uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi (...), a wysokość ta wynika z braku skrótów oraz obecności zmian wstecznych w układzie ruchu przed wypadkiem, takich jak przykurcze, zaniki mięśni oraz obniżona masa kostna. Biegły szczegółowo wskazał jak wypadek wpłynął na stan ogólny powoda oraz wzajemne zależności pomiędzy obrażeniami odniesionymi przez powoda na skutek przedmiotowego zdarzenia, a jego chorobą. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd uznał, że wniosek pozwanych o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii spowodowany był jedynie ich niezadowolaniem ze sporządzonej w sprawie opinii, pozwani nie wykazali błędów, sprzeczności lub innych wad w opinii biegłego ortopedy, które dyskwalifikowałyby istniejącą opinię i uzasadniały powołanie innego biegłego, dlatego też Sąd wniosek ten jako nieuzasadniony oddalił. W ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, że małoletni powód w ustalonym procencie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Doznany przez niego uraz w postaci złamania obu kości udowych przyniósł mu ból i cierpienie, spowodował pogorszenie jego stanu ogólnego, sprawił, że przez dłuższy czas musiał zrezygnować z rehabilitacji, zażywał leki przeciwbólowe. Powód przez dziewięć tygodni nosił na obu nogach gips, po długotrwałym unieruchomieniu w jego stawach kolanowych i biodrowych powstały przykurcze i skrzywienie boczne odcinka piersiowego kręgosłupa, co skutkowało koniecznością przeprowadzenia operacji w celu poprawy możliwości siedzenia na wózku. Uraz ten w znacznym stopniu pogorszył stan ogólny powoda oraz stan jego narządu ruchu, w tym możliwości swobodnego i samodzielnego przemieszczania się na wózku. Proces rehabilitacji powoda poprzez przerwanie i uwstecznienie został nieodwracalnie zakłócony, a jego obecny stan, według biegłego, nie rokuje poprawy. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie też to, że w chwili obecnej rokowanie na przyszłość jest dla powoda niekorzystne, a według biegłego skutki tego zdarzenia wpłyną na skrócenie długości jego życia w stosunku do rokowań sprzed wypadku. Sąd wziął pod uwagę także cierpienia psychiczne powoda, powstanie u niego po wypadku lęków, obaw o własne zdrowie, które spowodowały, że nie powrócił on do szkoły, bo się tego boi, nie wychodzi na podwórko, nie prowadzi życia towarzyskiego, obawia się bowiem, że coś mu się stanie. Zdaniem Sądu żądana kwota 60.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznane przez powoda cierpienia, ból i wszystkie niewątpliwe dolegliwości związane z procesem leczenia, jest sumą odpowiednią, mieszczącą się w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, zadośćuczynienie w tej wysokości mogłoby zrealizować swoją kompensacyjną rolę. Biorąc pod uwagę rozmiar doznanej przez powoda krzywdy kwota ta, w ocenie Sądu, nie jest wygórowana, nawet przy przyjęciu, że do zwiększenia rozmiarów szkody przyczynił się inny podmiot- szpital, który udzielał powodowi pomocy medycznej i postawił niewłaściwą diagnozę. Biegły ortopeda w opinii uzupełniającej wskazał, że mimo, iż szpital przyczynił się do pogorszenia ostatecznego wyniku leczenia w sposób znaczny, to właśnie wypadek i złamanie kończyn miało decydujący wpływ na ten wynik – około(...). Sąd Rejonowy nie znalazł również podstaw do zastosowania art. 440 k.c. i miarkowania odszkodowania. Stan majątkowy poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę nie jest jedynym kryterium, które sąd winien brać pod rozwagę. Istotne kryterium stanowić

też może sposób działania sprawcy, jego zachowanie się po wyrządzeniu szkody, stopień winy, sytuacja osobista sprawcy, konsekwencje dla sprawcy związane z wypłatą odszkodowania w całości, skutki ograniczenia odszkodowania dla poszkodowanego. Podkreślić też należy, że sam zły stan majątkowy osoby zobowiązanej do odszkodowania nie stanowi wystarczającej przesłanki do ograniczenia wysokości odszkodowania, jeżeli okoliczność ta nie znajduje jednocześnie usprawiedliwienia w zasadach współzycia społecznego. Wystąpić muszą zatem, poza złym stanem majątkowym, dodatkowe okoliczności. Sąd powołując się na stanowisko judykatury wskazał, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodzą dysproporcje pomiędzy stanem majątkowym małoletniego powoda i małoletniego pozwanego, ponieważ obydwaj majątku nie posiadają. Natomiast zasady współzycia społecznego sprzeciwiały się miarkowaniu odszkodowania biorąc pod uwagę sposób wyrządzenia szkody przez małoletniego pozwanego i stopień jego winy. Z tych też powodów Sąd zasądził od obu pozwanych na rzecz małoletniego powoda kwotę 60.000 zł z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, Sąd orzekł na podstawie § 2 i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zaś o kosztach sądowych, na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, na które to składała się opłata sądowa od pozwu w wysokości 3.000 zł, od uiszczenia której powód został zwolniony, kwota 4.428 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu i kwota 1.829,89 zł., tytułem wynagrodzenia biegłych. Drugi z pozwanych został zwolniony w całości od kosztów sądowych.

Apelację w niniejszej sprawie wniósł pozwany P. W. jak pozwana Gmina B..

Pozwany P. W. w złożonej apelacji zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

a. art. 278 §1 k. p. c. oraz art. 286 k. p. c. poprzez zaniechanie, mimo wniosku pozwanego w tym zakresie, dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii, mimo że opinie złożone do akt sprawy przez biegłego dr. n. med. M. C. są niepełne i nie uwzględniają stopnia uszczerbku na zdrowiu występującego u powoda jeszcze przed zaistnieniem przedmiotowego wypadku, a wynikającego ze stwierdzonego u niego schorzenia w postaci rdzeniowego zaniku mięśni, co pozostaje w sprzeczności z przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania z dnia 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 234, poz. 1974);

b. art. 233 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego P. W. na opiniach biegłego z zakresu psychologii mgr. M. B. (2), mimo iż z ich wymowy nie wynika w sposób jednoznaczny, jakoby stan rozwoju psychicznego pozwanego pozwalał na ustalenie jego winy w zaistnieniu przedmiotowego wypadku;

c. art. 328 §2 k. p. c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakie okoliczności stały za ustaleniem, iż stopień winy pozwanego był na tyle znaczny, iż uzasadniał zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości orzeczonej w wyroku;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 445 §1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego zadośćuczynienia, którego wysokość nie spełnia wymogu „odpowiedniości” i jest znacznie wygórowana, co wynika z nieuwzględnienia przez Sąd I instancji okoliczności związanych ze stanem majątkowym pozwanego, jego postawą przed i po wystąpieniu przedmiotowego wypadku oraz stopniem ewentualnej winy;

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w bezpodstawnym ustaleniu, iż pozwany ponosi winę w zaistnieniu wypadku będącego przedmiotem postępowania, mimo że materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii, nie dają wystarczających podstaw do wyciągnięcia takiego wniosku.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany P. W. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości wobec niego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Strona pozwana Gmina B. w apelacji zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie winy strony pozwanej w nadzorze nad uczniami;
2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za skutki nie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem oraz poprzez nieuwzględnienie faktu, że do szkody przyczynił się w sposób istotny (jak ustalił biegły sądowy w (...)) Szpital im. (...). A. w Z.,
3. naruszenie prawa materialnego, a to art 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, że kwota dochodzona pozwem jest adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy, podczas gdy żądanie pozwu jest wygórowane, nie może prowadzić do wzbogacenia powoda, a ponadto do krzywdy przyczynił się w istotnej mierze Szpital im. (...). A. w Z.,
4. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w szczególności ustalenie, iż pozwany P. W. i M. B. (1) tuż przed zdarzeniem podbiegli do powoda, podczas gdy z relacji świadków wynikało, że stali przy klasie w grupie innych uczniów, polegający na przyjęciu wartości trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości (...), podczas gdy biegły w opinii, co podnosili pozwani, dokonał ustaleń sprzecznych z treścią § 10 ust. 1 rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania, z którego wynika, że w razie utraty lub uszkodzenia organu, narządu lub układu, którego funkcje były naruszone przed wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową, stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustala się w wysokości różnicy pomiędzy stwierdzonym stopniem tego uszczerbku, a stopniem naruszenia istniejącego bezpośrednio przed wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,
5. naruszenie prawa procesowego, a to art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku strony pozwanej o przeprowadzenie opinii przez innego biegłego sądowego, która to opinia wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, nie jest kompletna, zupełna, jasna i nie wymaga uzupełnienia, podczas gdy biegły w dokonanej ocenie nie uwzględnił faktu, iż powód od wielu lat zmagają się z postępującą chorobą w związku z czym, zgodnie z § 10 ust. 1 powołanego rozporządzenia, stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ustala się w wysokości różnicy pomiędzy stwierdzonym stopniem tego uszczerbku, a stopniem naruszenia istniejącego bezpośrednio przed wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową,

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana Gmina B. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie wobec niej powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się częściowo na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, z wyłączeniem ustalenia, że dyżurujący na korytarzu szkoły nauczyciel na początku przerwy opuścił korytarz, udając się do sekretariatu szkoły, po czym powrócił na miejsce dyżuru, a w chwili zajścia nauczyciel dyżurujący znajdował się w pewnej odległości od powoda i nie widział jego przebiegu i ustalił: dyżurujący nauczyciel przez bliżej nie ustaloną część przerwy nie przebywał na korytarzu szkoły (częściowo: pismo (...) (...) we W. z 16.02.2011r. – k. 189 – 191 oraz częściowo zeznania świadka N. W. (1) – k. 159). W odpowiedzi na skargę matki powoda, w piśmie (...) (...) we W. z 16.02.2011r., stwierdzono, że wypadek miał miejsce „pod nieobecność nauczyciela dyżurującego” (pismo (...)we W. z 16.02.2011r. – k. 189 – 191). Do pogorszenia się ostatecznego wyniku leczenia powoda przyczyniła się wadliwość jego przeprowadzenia przez Szpital w Z., a tym samym wpływ wypadku na tenże ostateczny wynik leczenia wynosił

około (...) (opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej M. C. z 13 czerwca 2013r. – k. 238 oraz opinia uzupełniająca z 21 lipca 2013r. – k. 281 – 281 odwr.).

Rozważając całość tak dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy zważył co następuje. Obie apelacje podlegały częściowemu uwzględnieniu. Odnośnie apelacji małoletniego pozwanego P. W., za nieuzasadnioną przede wszystkim należy uznać zarzut braku podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności co do zasady, za zdarzenie z 26 listopada 2010r., z uwagi na niezdolność do zawinienia, z powodu, jak podnosił skarżący, ówczesnego stanu jego rozwoju psychicznego. Zarówno bowiem ustalenia, jak i zawarta w rozważaniach Sądu Rejonowego argumentacja dotycząca prawidłowości sporządzanych w sprawie opinii biegłego z zakresu psychologii nie budzą zastrzeżeń i nie zostały skutecznie podważone przez zarzuty i uzasadniające je wywody apelacji pozwanego. Kwestia zdolności pozwanego do zawinienia w dniu zdarzenia została przez biegłego szeroko omówiona w obu opiniach uzupełniających: pisemnej i ustnej złożonej na rozprawie i stąd też wywiedzione z nich wnioski są całkowicie przekonujące i jednoznaczne. Nie zmienia zaś takiego stanu rzeczy, co podnosił pozwany, lakoniczne stwierdzenie biegłego w końcowej części opinii ustnej (wyrażone w odpowiedzi na pytanie pełnomocnika skarżącego), że „Badania, które przeprowadziłem oceniają stan terażniejszy”. Zarówno bowiem opinia biegłego z 24 czerwca 2013r. jak i z 5 grudnia 2013r., jak już wskazano, zawierały obszerne analizy kwestii zdolności pozwanego do zawinienia w dniu zdarzenia, a wskazywane stwierdzenie pozostaje w oderwaniu od całości oraz istoty opinii i trudno nie do końca jednoznacznie brzmieniu tego stwierdzenia przypisywać, jak chciałby skarżący, jakiegokolwiek istotniejsze znaczenie. Jak wynikało zatem jednoznacznie z opinii ustnej (k. 324), od pozwanego w dniu zdarzenia można było oczekiwać, skoro nie jest on dzieckiem o obniżonej zdolności intelektualnej, rozumienia konsekwencji podniesienia wózka. Nie zmienia również tego stanu rzeczy podnoszona w apelacji, wskazywana przez biegłego impulsywność zachowań i obniżona zdolność do autorefleksji pozwanego na dzień zdarzenia, które co, również wynikało z opinii biegłego, nie wykluczały zdolności adekwatnego rozumienia i oceny zdarzeń. Z tych zatem względów słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że powód sprostał w niniejszej sprawie swojej powinności udowodnienia działania małoletniego pozwanego w dniu zdarzenia z rozeznanem, pozwalającym na przypisanie mu winy i odpowiedzialność za skutki zdarzenia, na podstawie art. 415 k.c. Stąd też zarzut apelacji, dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c., należało uznać za pozbawiony podstaw. Za pozbawiony podstaw należało też uznać zarzut skarżącego pozwanego dotyczący naruszenia przepisów art. 278 § 1 oraz art. 286 k. p. c., dotyczący braku dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii, mimo że dotychczas złożone opinie były, jak podnosił skarżący, niepełne i nie uwzględniały stopnia uszczerbku na zdrowiu występującego u powoda jeszcze przed zaistnieniem przedmiotowego wypadku, a wynikającego ze stwierdzonego u niego schorzenia, co pozostawało w sprzeczności, co zarzuca apelacja, z przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (t. jedn. Dz. U. z 2002r., Nr 234, poz. 1974), a co zarzucała w złożonej apelacji również Gmina B.. Sąd Okręgowy również podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, co do prawidłowości opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej i także w tym zakresie zarzuty skarżącego skutecznie tego stanowiska, jak i jego motywów, nie podważyły. Przede wszystkim niezasadnie apelujący uważa, że Sąd Rejonowy czyniąc istotne w sprawie ustalenia faktyczne, poprzestał na sporządzonych w sprawie powyższych opiniach, czym w efekcie naruszył § 10 ust. 1 w związku z § 8 ust. 3 powołanego Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej. W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że powyższe Rozporządzenie wydane zostało celem szacowania uszczerbku na zdrowiu w określonym w tym akcie prawnym celu, stąd też jego regulacje w sprawie niniejszej mogły mieć jedynie charakter pomocniczy, podobnie jak pomocniczy i podlegający ocenie na tle całości okoliczności sprawy, ma również szacowany uszczerbek na zdrowiu, przy ocenie wysokości adekwatnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wbrew stanowisku pozwanego z opinii uzupełniającej biegłego wynikało, że samo schorzenie powoda sprzed wypadku, nie powinno być podlegać w niniejszej sprawie odrębnej ocenie, poprzez ustalenie związanego z tym procentowego uszczerbku na zdrowiu małoletniego, a nie było podstaw do tego, aby zakwestionować takie stwierdzenie biegłego, który odwoływał się do swojej wiedzy specjalistycznej i doświadczenia w zawodzie lekarza. Ocena takiego stanowiska biegłego nie budziła zaś wątpliwości z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, a w tych przecież kategoriach może podlegać ocenie prawidłowość opinii przez Sąd orzekający w sprawie. Natomiast, co skarżący pomija, już z opinii zasadniczej (k. 237) jednoznacznie wynikało, że biegły ustalając uszczerbek na zdrowiu powoda, uwzględnił występowanie u

niego schorzeń stwierdzonych przed wypadkiem w postaci przykurczy, zaników mięśni oraz obniżonej masy kostnej. Występowanie tych właśnie schorzeń oraz, co też wynika z opinii, brak skrótów kończyn, skutkowało ustaleniem przez biegłego uszczerbku na bliższym minimalnego, co do jednej kończyny oraz na średnim co do drugiej, poziomie w występujących w rozporządzeniu przedziałach procentowych. Z tych zatem przyczyn brak było podstaw, wbrew stanowisku skarżącego, do dopuszczenia i przeprowadzania dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii, jak i do przyjęcia sprzeczności opinii dotychczas sporządzonych z przepisami powoływanego Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Uszło natomiast uwagi skarżącego, a co zasadnie zostało wzięte przez Sąd Rejonowy pod uwagę jako element krzywdy powoda, że po zdarzeniu zmianie uległ sposób zachowania powoda, który zaczął unikać towarzystwa rówieśników i nie chciał wrócić do szkoły z powodu odczuwania lęku, przy czym związek takiego jego stanu emocjonalnego ze zdarzeniem wynikał jednoznacznie z zeznań świadków: J. W., M. W. (2) oraz A. W..

Z tych samych względów jak wyżej wskazane nie podlegał również uwzględnieniu zarzut apelacji pozwanej Gminy B., dotyczący naruszenia przepisu art. 233 § 1 i 286 k.p.c. Nie były też uzasadnione zarzuty apelacji pozwanej dotyczące naruszenia przepisów tak prawa materialnego jak i procesowego: art. 415 k.c., art. 361 § 1 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. i kwestionowanie odpowiedzialności pozwanej w niniejszej sprawie co do zasady, z uwagi na brak, jak podnosiła, jej winy w zaistnieniu zdarzenia jak i przyjęcie jej odpowiedzialności za skutki nie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Przy czym w pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie Sądu Okręgowego zebrane w sprawie dowody nie dawały podstawy do jednoznacznego przyjęcia, że dyżurujący nauczyciel w chwili zdarzenia był obecny na korytarzu. Niekwestionowanym w sprawie było, że w pewnym momencie przerwy opuścił on korytarz i taki stan faktyczny mógł być ustalony na podstawie zebranych w niniejszym postępowaniu dowodów, a ich ocena nie pozwalała na poczynienie bardziej precyzyjnego ustalenia. Z powołanego w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego pisma (...)we W. z 16.02.2011r., czy zeznań świadka N. W. (1) (obecnej na korytarzu w chwili zdarzenia uczennicy), wynikało bowiem, że w momencie zdarzenia nauczyciela nie było na korytarzu szkoły. Wątpliwości również budziło nie zachowanie nośników nagrań z monitoringu szkoły, skoro z zeznań świadka L. Ś. - dyrektor Gimnazjum, nie wynikały żadne przyczyny, które racjonalnie usprawiedliwiałyby brak zabezpieczenia tego materiału, tym bardziej, że został on przez świadka obejrzany i utrwał on przecież zdarzenie niecodzienne i istotne dla szkoły. Z drugiej strony na obecność nauczyciela w chwili zdarzenia wskazywała treść zeznań części świadków – uczniów obecnych w chwili zdarzenia na korytarzu szkoły: M. K. (2), Ł. J. oraz powoda i pozwanego P. W.. Brak jednak możliwości jednoznacznego ustalenia obecności nauczyciela w chwili zdarzenia nie wykluczał zasadności przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie na zasadzie winy również pozwanej Gminy i także w tym zakresie Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, którego wyżej wskazane zarzuty skarżącej Gminy nie podważyły. Ma przy tym rację Sąd Rejonowy, że dyżur sprawowany przez nauczyciela w trakcie przerwy mógł być niewątpliwie bardziej efektywny, a na brak należytego wykonywania w tym zakresie obowiązków wskazywał już niewątpliwy fakt opuszczenia przez dyżurującego korytarza w trakcie przerwy, na której miało miejsce zdarzenie. Z drugiej jednak strony trzeba przyznać, że nagłość czy nawet bardzo szybki przebieg zdarzeń z udziałem dzieci, był trudny do zauważenia i odpowiednio szybkiej reakcji, nawet przy założeniu, że pozwany wraz z drugim z małoletnich tuż przed zdarzeniem podbiegli do powoda, jak ustalił Sąd Rejonowy, a co kwestionuje apelacja, a która to rozbieżność co do faktów, z uwagi na wskazywaną małą możliwość odpowiedniej reakcji nauczyciela, pozostawała bez większego znaczenia. Natomiast zawinięcia strony pozwanej należało upatrywać bardziej w braku podjęcia skutecznych działań w zapobieżeniu niebezpiecznemu – za szybkim, wożeniu powoda po korytarzach szkoły przez innych uczniów, w tym pozwanego, a zdarzenia takie bez wątplenia niejednokrotnie miały miejsce, co wynikało z zeznań świadków: N. W. (2), Ł. J. i S. S., a nawet na dwa tego rodzaju incydenty wskazywała dyrektor szkoły świadek L. Ś.. Wcześniejsze zaś podjęcie przez szkołę takich działań, której przecież jedna z istotniejszych ról sprowadza się do kształtowania właściwych postaw i zachowań dzieci i młodzieży w życiu, prowadziłoby do ukształtowania odpowiedniej świadomości małoletnich, w tym pozwanego, którzy w efekcie nie podjęliby czynności, które doprowadziły do wypadku. Przy czym zawinięcie pozwanej w takim stanie rzeczy należało uznać za mające miejsce zarówno w sytuacji gdyby grono pedagogiczne szkoły nie miało o takich zdarzeniach wiadomości jak i gdyby wiadomości takie posiadało. W pierwszym bowiem przypadku, brak wiedzy o takich zdarzeniach, które, co wynikało z zeznań powyższych świadków, jak już wskazano, miały charakter powtarzalny, wskazywałby na niewłaściwe sprawowanie nadzoru nad uczniami w trakcie przerw, a w drugim, czemu pozwana przeczyła, zawinięcie pozwanej byłoby wynikiem braku podjęcia odpowiednich

działań, mimo posiadanej wiedzy, sankcjonujących niebezpieczne zachowania małoletnich. Dlatego też, z wyżej wskazanych względów, jak i z przyczyn wskazanych przez Sąd Rejonowy, przyjęcie odpowiedzialności pozwanej Gminy B., na podstawie art. 415 w związku z art. 430 k.c., było uzasadnione.

Za częściowo uzasadnione należało natomiast uznać zarzuty obu apelacji, dotyczące wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Z wyżej podanych względów przyjęcie zawinienia zarówno małoletniego pozwanego jak i Gminy, było usprawiedliwione okolicznościami sprawy. Tym niemniej jednak jednym z czynników mających wpływ na wysokość zadośćuczynienia jest m. in. stopień zawinienia sprawcy (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 16 maja 1973r., I CR 203/73, Wyd. Lex nr 7257, z 20 kwietnia 2006r., IV CSK 99/05, Wyd. Lex nr 198509, z 5 listopada 2004r., II CK 173/04, Wyd. Lex nr 327925, z 10 grudnia 1997r., III CKN 219/97, M.Prawn. 2011r., Nr 17, poz. 948, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 31 stycznia 2013r., I ACa 831/12, Wyd. Lex 1286474, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 stycznia 2013r., I Aca 744/12, Wyd. Lex nr 1271825). Nie negując pejoratywnej oceny zachowania małoletniego P. W., trzeba też z drugiej strony zwrócić uwagę i na to, że trudno mu przypisać umyślność spowodowania uszczerbku na zdrowiu powoda, czy nawet postać nieumyślności w formie niedbalstwa, a jego działanie należało kwalifikować jako lekkomyślność. Zwrócić też trzeba uwagę i na to, że wprawdzie z jednej strony choroba powoda – jego poruszanie się na wózku, powinny były wśród uczniów szkoły budzić refleksję co do ostrożnego obchodzenia się z nim. Z drugiej jednak strony, szczególnie dotkliwe dla niego skutki zdarzenia były bardziej odległymi jego następstwami (wynikającymi tak ze zdarzenia ale i z istniejącej przed jego wystąpieniem u powoda choroby), wynikającymi z przerwy w rehabilitacji, a owa odległość tychże następstw (przy istnieniu samego ich zawinienia, o czym wcześniej, przez sprawcę) nie mogła też, zważywszy w szczególności na wiek małoletniego w chwili zdarzenia (krótco po ukończeniu przez niego 13 lat), pozostać bez wpływu na przyjęty stopień zawinienia powstania tych skutków, a tym samym wysokość adekwatnego zadośćuczynienia. Przyjmując zatem, że stopień zawinienia małoletniego powinien być zostać uwzględniony przy ocenie wysokości żądanego zadośćuczynienia, brak było już podstaw do jego miarkowania na podstawie art. 440 k.c., gdyż zastosowania tego przepisu nie mógł uzasadniać stan majątkowy poszkodowanego lub sprawcy, z uwagi na to, że stany majątkowe obu małoletnich są bardzo podobne. Okoliczności sprawy uzasadniały również, przy ocenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, uwzględnienie stopnia zawinienia pozwanej Gminy. Nie kwestionując zatem również samego istnienia tego zawinienia także co do dalszych wyżej wskazanych skutków wypadku, zauważyć należy, że tej pozwanej należało przypisać niedbalstwo, ale nie mające charakteru rażącego, skoro w szkole, co wynikało z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, nauczyciele na początku roku szkolnego pouczyli uczniów jak powinni postępować z wózkiem powoda, a zabrakło, o czym wcześniej, bardziej efektywnych działań, które osiągnęłyby pożądany skutek, w postaci zapobieżenia podjęciu przez małoletnich zachowań, które doprowadziły do wypadku. Zatem mając na uwadze powyższe okoliczności, wskazujące na stopień zawinienia pozwanych, który powinien być uwzględniony przy ustaleniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, uznać należało, że zgłoszona przez powoda w pozwie kwota 60.000 zł. jest zadośćuczynieniem odpowiednim. W takiej jednak sytuacji, skoro, co wynikało z opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej, do pogorszenia się ostatecznego wyniku leczenia powoda przyczyniła się także wadliwość jego przeprowadzenia przez Szpital w Z., a tym samym wpływ wypadku na tenże ostateczny wynik leczenia wynosił około 75%, to na poziomie odpowiadającym temu udziałowi w skutkach zdarzenia powinna też być zostać określona należna powodowi od pozwanych kwota zadośćuczynienia. Dlatego też uzasadnionym było obniżenie tego zadośćuczynienia z kwoty 60.000 do 45.000 zł.

Ponieważ Sąd Rejonowy, powołując przepis art. 369 k.c., stanął na błędnym stanowisku, że odpowiedzialność pozwanych w niniejszej sprawie jest solidarnością nieprawidłową (in solidum), z uwagi na brak podstaw, jak wskazał Sąd, do przyjęcia solidarności wynikającej z ustawy, zaskarżony wyrok podlegał zmianie również w tej kwestii, mimo braku podniesienia w obu apelacjach zarzutu naruszenia właściwego przepisu prawa materialnego, a które to naruszenie Sąd drugiej instancji, rozpoznając sprawę na skutek apelacji, bierze od rozważę z urzędu, będąc jedynie związanym zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (zob. m. in. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mającą moc zasady prawnej, z dnia 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07, OSNC 2008r., Nr 6, poz. 55 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 14 czerwca 2013r., V CZ 25/13, Wyd. Lex nr 1360386). Powyższe naruszenie prawa materialnego przejawiało się natomiast w tym, że Sąd pierwszej instancji nie zastosował przepisu art. 441

k.c., zgodnie z którym jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Taka zaś sytuacja, odpowiedzialności obu pozwanych na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych, miała bez wątpienia miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy. Z powyższych zatem względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok, orzekając o kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. (pkt I), w myśl art. 385 k.p.c. oddalił dalej idące apelacje pozwanych (pkt II), a o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym (pkt III) orzekł na podstawie § 19 w związku z § 6 pkt 6, § 2 ust. 3 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. 2013 r. poz. 461).